

Opera Narodowa i śmierć na stacji benzynowej

Uwspółcześniona „Medea” w Operze Narodowej z pewnością wzbudzi kontrowersje, ale ten spektakl i jego twórcę Simona Stone’a należy poznać. To jeden z najważniejszych obecnie reżyserów na świecie.

Publikacja: 15.01.2024 13:38



„Medea” w reżyserii Simona Stone'a z Salzburga trafia teraz do Opery Narodowej

Foto: Thomas Aurin/Salzburger Festspiele

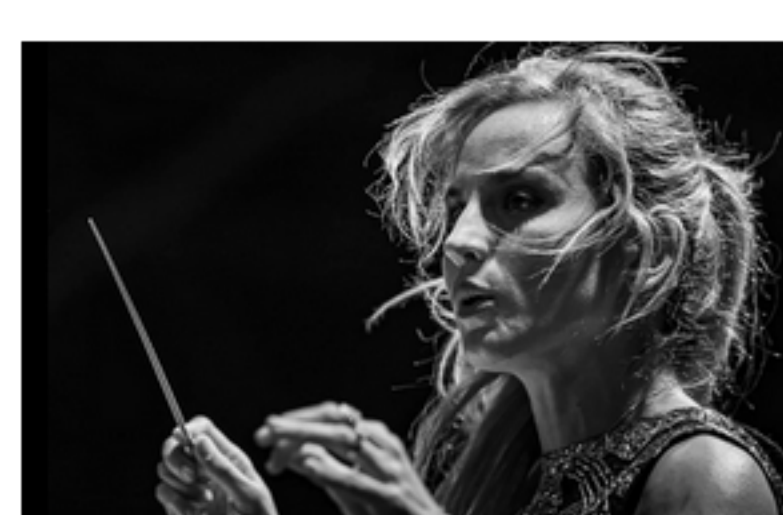
Jacek Marczyński

Premiera tej „Medei” Luigi Cherubiniego odbyła się w 2019 roku festiwalu w Salzburgu i była najgoręcej dyskutowanym jego wydarzeniem. Spektakl powstał w koprodukcji z Operą Narodową i w następnym roku miał zostać przeniesiony do Warszawy. Uniemożliwił to jednak totalny lockdown, który na długo ogarnął Europę i dopiero teraz „Medeę” pozna polska publiczność. Czy jednak w wersji oryginalnej? Cherubini, ulubiony kompozytor Napoleona Bonaparte, napisał ją u schyłku XVIII wieku, łącząc tragedię Eurypidesa z tradycją wierszowanych francuskich dramatów Corneille’a czy Racine’a oraz kunsztownymi operami francuskimi. Simon Stone zamienił ją w brutalną opowieść współczesną.

Simon Stone był świadkiem śmierci własnego ojca

Tak zawsze postępuje 39-letni obecnie Simon Stone. „Kiedy biorę się za konkretny utwór, rozglądam się wokół szukając, czy znajdę sposób, by pokazać w nim to, co dzieje się teraz” – powiedział reżyserując w poprzedniej dekadzie „Medeę” Eurypidesa w nowojorskim teatrze.

[Czytaj więcej](#)



MUZYKA POPULARNA

Włoska artystka Beatrice Venezi nazwana neofaszystką

W Operze w Nicei doszło do incydentów podczas koncertu noworocznego. Część widzów głośno...

Śmierć jest wszechobecna w jego spektaklach. Kiedy miał 12 lat, zmarł nagle na atak serca jego ojciec. Simon był tego świadkiem, a traumatyczne przeżycie pozostało w nim, jak przyznaje, na wiele lat i jakby część tamtych emocji chce przekazywać widzom.

Należy obecnie do najważniejszych reżyserów, nie tylko teatralnych. Zaczynał od założenia własnego teatru w Australii, gdzie dorastał, mimo że urodził się w Bazylei. Kiedy ponad dziesięć lat temu przybył do Europy, szybko zwrócił na siebie uwagę. Dziś zapraszany jest przez najlepsze teatry dramatyczne Europy, bo nazwisko Stone’a przyciąga widzów.

W „Learze” Simon Stone nurzał aktorów we krwi

W operze pojawił się nieco później, ale od razu wstrząsnął tą dziedziną sztuki. Jego debiut na festiwalu w Salzburgu w 2017 r. – „Lear” Reimanna – to jedno z najsilniejszych doznań operowych, jakich doświadczyłem w zawodowym życiu. Historię bohatera wywiedzionego z tragedii Szekspira Stone rozegrał początkowo na idyllicznej, kwiecistej łące. Stopniowo wraz z kłótniami córek Leara o władzę łąkowy raj ulegał jednak dewastacji. A gdy w królestwie zapanował terror, podłogę zalała rzeka krwi, w której oprawcy nurzali szarpiąc za włosy i popychając ludzi siedzących dotąd w rzędach krzeseł z tyłu sceny, których my na widowni braliśmy przez cały czas także za publiczność.

Jego bohaterka „Traviaty” Verdiego zrealizowanej w paryskiej Opera Bastille z luksusowej kurtyzany przemieniła się we współczesną celebrytkę, influencerkę, której związek z Alfredem powoduje nie tyle towarzyską infamię co utratę followersów.

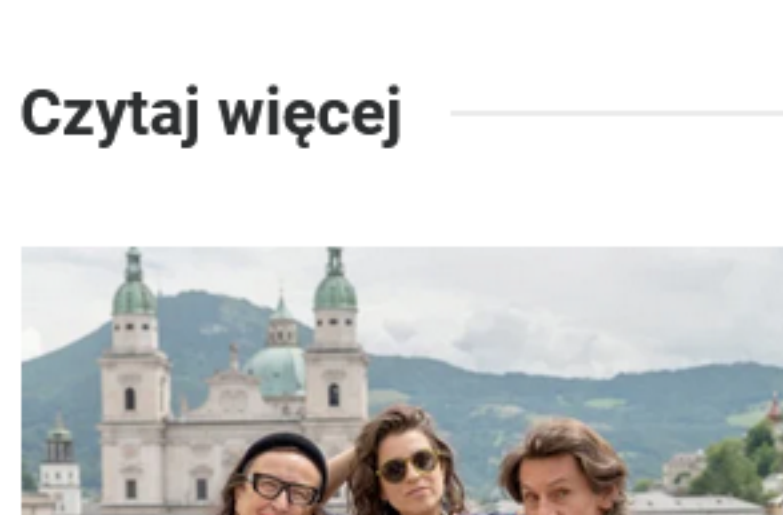
W „Łucji z Lammermooru” Donizettiego, którą zadebiutował w 2022 roku w nowojorskiej Metropolitan, przeniósł historię z XVII-wiecznej Szkocji w amerykańskie środowisko gangsterskie, Uzależniony od narkotyków brat Łucji, któremu nie udały się interesy, musiał wydać za żonę siostrę. Wbrew początkowym obawom konserwatywna publiczność amerykańska świetnie przyjęła ten spektakl.

Jedną z ostatnich jego operowych prac była na festiwalu w Salzburgu 2023 r. „Pasja grecka” Martinu uznana wręcz za objawienie. Mało znane dzieło czeskiego kompozytora odwołujące się do tradycji misterium pasyjnych zamienił spektakl o wrogości do imigrantów szukających schronienia na greckiej wyspie.

Medea to współczesna imigrantka

Współczesna jest także dla Simona Stone’a „Medea”. Wystawiając tragedię Eurypidesa zamienił ją w biochemiczkę, którą mąż nie tylko porzucił dla innej kobiety, ale przywłaszczył sobie efekty wspólnie prowadzonych badań. W operze Cherubiniego Medea jest emigrantką, co zresztą ma uzasadnienie w mitologii. Jazon zakochał się w córce Kreona, króla Koryntu, gdzie Medea była traktowana jako obca, barbarzyńska księżniczka. Jej związek z członkiem establishmentu Jazonem jest zatem niemożliwy, o co postara się też Kreon wpływowy polityk, odpowiedzialny za politykę migracyjną. Medea dokona jednak zemsty, porwie też dzieci, zrodzone z jej związku z Jazonem i wywiezie samochodem. Nie będzie to jednak długa podróż...

[Czytaj więcej](#)



TEATR

Krystian Lupa i Krzysztof Warlikowski zaproszeni na festiwal do Salzburga

Dwaj najbardziej znani w Europie polscy reżyserzy przedstawią swoje nowe premiery na festiwalu w...

Tę historię Simon Stone nie tylko przedstawia z niezwykłym realizmem, muzykę Cherubiniego łączy z czarno-białymi sekwencjami filmowymi, co jeden z austriackich krytyków skwitował tytułem recenzji: „Wielkie kino w operze”. Nie sposób bowiem Stone’owi odmówić reżyserskiej perfekcji i wszyscy po premierze w Salzburgu podkreślali, że stworzył on kolejny świetnie poprowadzony spektakl. Kontrowersje zaczynały się natomiast, gdy szukano odpowiedzi na pytanie, czy opowieść wykreowana przez niego opowieść tworzyła jedność z klasyczną muzyką Cherubiniego?

Polska publiczność będzie mogła szukać odpowiedzi na to pytanie od premiery w Operze Narodowej w najbliższą niedzielę 21 stycznia. W partii Medei wystąpi Izabela Matuła. Jazonem będzie hiszpański tenor Airam Hernandez, Kreonem – Rafał Siwek, jego córką, Dirce – Joanna Moskowicz. Kierownictwo muzyczne Patrick Fournillier.

© Licencja na publikację

© © Wszystkie prawa zastrzeżone

Źródło: rp.pl



Opera